

Jan Kocznur

Włodzimierz Spasowicz

Palestra 4/2(26), 51-58

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

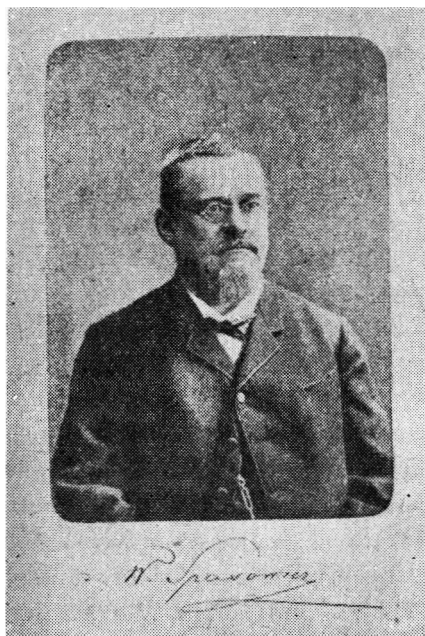
SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW

JAN KOCZNUR

adwokat

Włodzimierz Spasowicz

Włodzimierz Spasowicz urodził się dnia 16 stycznia 1829 r. w Rzeczycy, byłej guberni mińskiej. Ojciec jego, wychowanek Uniwersytetu Wileńskiego, był lekarzem i wykonywał swój zawód w Mińsku. W przedmowie do drugiego wydania „Historii literatur słowiańskich”, opracowanej wspólnie z Pypinem, Spasowicz tak opowiada o sobie: „(...) Uczyłem się w szkole (gimnazjum mińskim), w której obowiązującym był wykład wszystkich przedmiotów w ruskim języku, wychowanie jednak otrzymałem polskie, ponieważ najlepsi i najulubieńsi moi nauczyciele byli wychowankami byłego Uniwersytetu Wileńskiego, a część wykształcona miejscowego społeczeństwa w jego klasie średniej, do której należał i mój ojciec lekarz, była czysto polska”.¹



Po ukończeniu gimnazjum w Mińsku i Wydziału Prawa Uniwersytetu Petersburskiego Włodzimierz Spasowicz uzyskał katedrę prawa karnego. Jego działalność naukowa na tym stanowisku zaznaczyła się ogłoszeniem „Podręcznika prawa karnego”.

¹ W. Spasowicz: Dzieje literatury polskiej (przełożyli z rosyjskiego St. Czarnowski i A. A. Bem, Warszawa 1882).

W r. 1862 ustąpił ze stanowiska profesora i został adwokatem. Wkrótce pozyskał sławę znakomitego obrońcy w sprawach karnych. Jednocześnie rozwinął rozległą działalność naukową i literacką. Spuścizna ta obejmuje dziewięć tomów „Pism” w języku polskim.² Również w dziewięciu tomach ukazały się „Pisma” w języku rosyjskim.³

Publikacje w języku polskim można podzielić na rozprawy i artykuły prawnicze, polityczne, historyczne, literackie oraz na odczyty, mowy okolicznościowe i przekłady.

Pierwszy rodzaj prac zawarty jest głównie w tomie III i IV i dotyczy zagadnień z dziedziny prawa administracyjnego, cywilnego i karnego. Interesujące są rozprawki na temat prawa autorskiego i najnowszych prądów w nauce prawa karnego.

Z prac historycznopolitycznych należy wymienić przede wszystkim następujące: „Polityka samobójstwa”, „Życie i polityka margrabiego Wielopolskiego”, „Literacki i polityczny spadek po Wielopolskim” oraz „Polskie fantazje na tematy słowianofilskie”.

Spasowicz przełożył z łaciny na język polski pracę Świętosława Orzelskiego pt. „Bezkrólewia ksiąg ośmioro, czyli Dzieje polskie od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576”⁴ oraz pracę Wawrzyńca Rudawskiego pt. „Historia polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego, czyli dzieje panowania Jana Kazimierza od r. 1648 do 1660.”⁵

Prace literackie Spasowicza świadczą o bardzo szerokiej skali jego zainteresowań i znajomości literatury polskiej, rosyjskiej, angielskiej i niemieckiej. Spasowicz zajmował się m.i. twórczością Mickiewicza, Wyspiańskiego, Puszkina, Lermontowa, Szekspira, Schillera i Goethego; poza tym w pismach jego znajdujemy także prace i artykuły poświęcone twórczości Syrokomli, Pola, Weyssenhoffa, Daniłowskiego, Berenta, Żeromskiego i Staffa.

W roku 1885 Spasowicz wygłosił w Krakowie dwa odczyty pt. „Mickiewicz i Puszkina przed pomnikiem Piotra Wielkiego”. W roku 1898 przemawiał w Krakowie podczas uroczystości mickiewiczowskich. W ro-

² Tom I—VIII, Petersburg 1892—1903; tom IX, Warszawa 1908.

³ „Soczinienija”, Petersburg 1889.

⁴ Petersburg 1858.

⁵ Petersburg 1855.

ku 1899 miał w Charkowie dwa odczyty „O Mickiewiczu i jego twórczości poetyckiej”. Przemawiał także o Mickiewiczu w Petersburgu.

Spasowicz jest autorem dzieła pt. „Dzieje literatury polskiej”, która stanowi część „Historii literatur słowiańskich”, opracowanej i wydanej wspólnie z Pypinem.

W roku 1876 Spasowicz założył w Warszawie czasopismo naukowo-literackie „Ateneum”, które wychodziło do r. 1901, a w r. 1882 wraz z Erazmem Piltzem rozpoczął wydawanie w Petersburgu tygodnika polskiego pt. „Kraj”.

Gościnnie dom Spasowicza w Petersburgu stanowił ośrodek, w którym studenci Polacy zaznajamiali się z naszą historią i literaturą.

Spasowicz był członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie, którą hojnie obdarował w testamencie, zapisując jej 100 000 rubli.

Jako adwokat występował przeważnie w sprawach karnych, a zwłaszcza w procesach politycznych. Nazwisko jego, znane w Polsce i Rosji, pozostanie na zawsze związane z nazwiskami rewolucjonistów polskich i rosyjskich, którzy w walce z despotyzmem carskim poświęcali swoją młodość i życie. Spasowicz był ich odważnym obrońcą.

Spasowicz pozostawił w języku rosyjskim w zbiorowym wydaniu „Pism” 37 mów, zawartych w tomie V, VI i VII, które w sumie liczą przeszło 1 000 stron druku. Pozostawił również „Siedem mów sądowych”, wydanych w języku rosyjskim w Berlinie w r. 1900. Tak więc ogółem mamy do oceny 44 mowy, nie licząc przemówień ogłoszonych na łamach czasopism. Wilhelm Feldman tak scharakteryzował Spasowicza jako mówcę: „Słynny obrońca sądowy, który mistrzowskimi mowami politycznymi na kartach dziejów się zapisał, nie był wcale tym, co nazywają »mówcą z łaski bożej«, mówił raczej niedobrze, nie porywał, nie entuzjazmował, nie apelował zgoła do uczucia: jeśli sam uczuwał i u drugich wywoływał jakieś wzruszenie, to tylko intelektualne. Zasypywał cytatami, faktami, szczegółami; grupował je przejrzyście, jasno, łańcuchem żelaznym przyczynowości; piętrzył trudności formalne i rzeczowe, zбивał je nowymi faktami, nowymi rozumowaniami, oświeślał historią, psychologią, literaturą; pracowicie, powoli usuwał przeszkodę po przeszkodzie, jakby tunel kopał w górach nieprzebranych i ciemnych ostrzem analizy niemiłosiernej, logiki niechybnej, aż zmęczone dusze słuchaczy wprowadzał w jaśń, na gładką drogę, na drogę do jego prowadzącą celów. Z inteligencją potężną idzie tu w parze wola cierpliwa, mrówcza, ale bardzo uświadomiona, uparta, niczym niezachwiana. Brak jej wdzię-

ku — brak go też żelazu; brak jej miękkości, uczucia, ale umie przygniatać, pokonywać. Odrębna indywidualność — odrębny świat ducha”.⁶

Jeszcze pochlebniej oceniali Spasowicza jako mówcę współcześni mu adwokaci. Tak np. Stanisław Posner w artykule zamieszczonym w r. 1894 na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” twierdzi, że Spasowicz obdarzony był znakomitym talentem oratorskim, a wystąpienia jego odpowiadały najwyższym wymaganiom i zadaniom, jakie zakreślił każdemu mówcy Cicero.

W roku 1957 Stanisław Mackiewicz w dziele pt. „Dostojewski” przypomniał, że znakomity pisarz rosyjski uwiecznił postać adwokata Włodzimierza Spasowicza w powieści „Bracia Karamazow”. Adwokat Fietiu-kowicz, obrońca Dymitra Karamazowa, oskarżonego o zabójstwo ojca — to właśnie „słynny wówczas adwokat, liberał i pisarz — Włodzimierz Spasowicz (...). Scena przemówienia w sądzie, pojedynkę pomiędzy prokuratorem a adwokatem, to jedna z najbardziej genialnych kart literatury światowej”.⁷

Dostojewski tak charakteryzuje Fietiu-kowicza jako mówcę:

„Sala ucichła, gdy rozległy się pierwsze słowa znakomitego mówcy. Wszyscy utopili w nim spojrzenie. Zaczął prosto, naturalnie, z wewnętrznym przekonaniem, bez zarozumiałstwa, nie siląc się na krasomówstwo, na patetyczne zwroty, na podszyte uczuciowością słówka. Mówił jak człowiek, którego słucha z uwagą intymne kółko współczujących słuchaczy. Głos miał piękny, głośny i sympatyczny i nawet w głosie tym słyszało się szczerzy i prostoduszny akcent. Ale wszyscy od razu zmiarkowali, że artysta mówi teraz prosto, ale za chwilę może unieść się patosem i »uderzyć w serca z niezwykłą siłą« (...). Mowę jego można było podzielić na dwie części: pierwsza połowa — to krytyka, to obalenie oskarżenia, chwilami złośliwe i sarkastyczne. Lecz w drugiej połowie jakby zmienił naraz ton i chywyty i uniósł się nagle patosem, sala zaś czekała tylko tego momentu i zatrzęsła się z zachwyty”.⁸

W bardzo korzystnym świetle przedstawia postać Spasowicza jako obrońcy i oratora wstęp do wyboru mów sądowych kilku wybitnych adwokatów, jaki ukazał się niedawno w Związku Radzieckim („Sudiebnyje rieczzi”, Moskwa 1957).

W r. 1869 w procesie Raskolników obrońca tak apelował do sędziów: „Nie nam, ludziom XIX w., odnawiać wspomnienia dawnych prześlado-

⁶ Wilhelm Feldman: Piśmiennictwo polskie 1880—1904, Lwów 1905, tom IV.

⁷ S. Mackiewicz: Dostojewski, Warszawa 1957.

⁸ Przełożył Aleksander Wat, 1928, Tow. Wyd. „Rój”.

wań religijnych. Naszym prawem święta tolerancja, nietykalność osobistych przekonań. Nie naszą rzeczą zmuszać do zjednoczenia religijnego człowieka choćby najdziwaczniejszych przekonań, jeśli on tylko nikomu nie szkodzi (...). Państwu nic do tego, w co kto wierzy”.⁹

W roku 1878 przed Sądem Apelacyjnym w Tyflisie w sprawie o morderstwo Niny Andriejewskiej Spasowicz rozwinął i uzasadnił pogląd, że „narodowość nie powinna żadną miarą wpływać na wyrok”.¹⁰

W roku 1897 w procesie o bunt więźniów obrońca solidaryzował się z oskarżonymi i potępił złe obchodzenie się z więźniami politycznymi.

Spasowicz bardzo odważnie bronił w procesie o tzw. „spisek Nieczajewa”, a w r. 1897 w wielkim procesie 193 osób oskarżonych o udział w spisku, którego celem było obalenie ówczesnego ustroju. Po zamachu na cara Aleksandra II, w jednym z licznych procesów Spasowicz śmiało wypowiedział pogląd, że pamięci zamordowanego nie należy czcić karami ani też „rzucić się na oślep w objęcia nieograniczonej samowoli i dzikiej siły”.¹¹

W roku 1883 w procesie Jerzego Bogdanowicza, Telałowa, Złatopolskiego, Graczewskiego i innych, uczestników wielkiego spisku carobójców, obrońca nie wahał się stwierdzić przed sądem: „Całe młode pokolenie niezadowolnione stanem obecnym, tak jak my wszyscy, tylko że młode pokolenie objawia swe niezadowolenie na zewnątrz, czego my starzy, doświadczeni, nie czynimy”. W tym samym procesie Spasowicz przestrzegał, że „uzdrowienia nie osiąga się karami i przy zastosowaniu tego silnego środka należy zwracać uwagę na to, aby nie wyrządzać niepotrzebnej szkody (...), aby działać z zimną krwią, bez namiętności, w poczuciu obowiązku i ze zrozumieniem życia ludzkiego i cierpień”.¹²

W roku 1883 przed sądem przysięgłych w Pskowie Spasowicz bronił studenta Grebnickiego, Polaka. Zdaniem prokuratora współwinnymi obok oskarżonego byli jego przyjaciele Polacy, studenci Instytutu Technologicznego w Petersburgu, którzy chcieli powiększyć zasoby kasy Koła Studentów. Oskarżony Grebnicki, który w toku śledztwa przyznał się do zarzucanego mu czynu, na rozprawie odwołał swe wyjaśnienia, podając, że przyznał się do winy wskutek obawy o los swej rodziny. Spasowicz dowodził przekonująco, że oskarżony miał uzasadnione powody drżeć o losy matki, brata i narzeczonej.

⁹ Mowy sądowe Włodzimierza Spasowicza, „Przegląd Polski”, Kraków 1896.

¹⁰ Tamże.

¹¹ X.Y.Z.: Siedem mów polityczno-sądowych Włodzimierza Spasowicza, „Przegląd Polski”, Kraków 1901.

¹² Tamże.

Niewątpliwie do bardzo interesujących wystąpień Spasowicza należy zaliczyć jego obronę w głośnym procesie o zabójstwo Czychaczowa. W procesie tym oskarżał słynny prawnik rosyjski prokurator Koni. Tło sprawy było niecodzienne. Oskarżony N., dowiedziawszy się od swej pięknej żony, że przed ślubem utrzymywała stosunki cielesne z jego przyjacielem Czychaczowem, który skłonił go właśnie do zawarcia małżeństwa, wezwał uwodziciela na pojedynek, a gdy ten odmówił udzielenia satysfakcji, zadał mu kilka ran, na skutek czego Czychaczow umarł.

W roku 1885 Spasowicz występował jako obrońca w procesie proletariaczyków w Warszawie. Bronił Rechniewskiego, syna swego przyjaciela. Ludwik Waryński, który nie korzystał z pomocy obrońcy, określił mowę Spasowicza jako świetną. Spasowicz z wielkim uznaniem wyrażał się o zachowaniu się i mowie Waryńskiego. Mowę wygłoszoną w tym procesie zamieścił Spasowicz w książce pt. „Siedem mów sądowych”.¹³

Niezmiernie ważnym źródłem poznania życia Spasowicza i właściwej oceny jego działalności jest zbiór przemówień wydanych w Lipsku, jakie wygłaszał na zebraniach adwokatów po corocznych wyborach do Rady Obrończej w Petersburgu. W jednej z mów Spasowicz zwraca się do adwokatury z takim oto wskazaniem: „Czyje życie trafiło na lata reakcji — ten czekać musi lat dziesiątki, zanim system nie uderzy się głową o mur i nie nastąpi nowy wzrost społecznienia. Ażeby przerwać takie czasy i zachować zdolność żywotną, adwokatura winna pozostać wierna trzem zasadom. Pierwszą z nich jest tolerancja bezwzględna: plemienna, narodowa i wyznaniowa, drugą znowu nietolerancja etyczna. Nie wolno bronić każdej sprawy i chwytac się każdego sposobu zysku. Wreszcie trzecia głosi, że nie godzi się pozostawać filistrami, że nie dość spełniać obowiązek swego zawodu — trzeba jeszcze żyć z korporacją i ze społeczeństwem.”¹⁴

W roku 1880 po dymisji ówczesnego ministra oświaty, Dymitra Tołstoja, Spasowicz mówi: „Niech zginą jego duch, dążności i tradycje! Istnieją barbarzyńcy, którzy gniołają czaszki niemowląt, ażeby nadać im formę czworoboku lub ostrosłupa. Coś podobnego działo się przy byłym ministrze. Niech zginą jego kierownicy i inspiratorowie, a na ich czele ten ponury metropolita reakcji, ten duch zły, który przeszedł Arakcejewą, Magnickiego, a może samego Murawiewa, choć jest tylko literatem i dziennikarzem, Michał Katkow.”¹⁵

¹³ Berlin 1900, str. 134—191.

¹⁴ B. K.: O nowym zbiorze mów Włodzimierza Spasowicza, Kraków 1902.

¹⁵ Tamże.

W roku 1887 w okresie szalejącej reakcji Spasowicz nie traci wiary w lepszą przyszłość, kiedy ze wspaniałym patosem woła: „Przeczę tej najeżonej szczecinie kilku milionów bagnetów, którymi bawi się stara, obłąkana Europa! (...). Mary to, mary! chociaż może my nie doczekamy się czasów, w których narody zapomniawszy o niesnaskach, połączą się w wielką rodzinę. Przeczę jeszcze wielu rzeczom, odrzucam jak zmore wszelką nietolerancję wyznaniową i narodową, wszelkie niewolnictwo moralne, wszelką tyranie”.¹

Wilhelm Feldman w dziele pt. „Piśmiennictwo polskie 1880—1904”¹⁶ nazywa Spasowicza politycznym pionierem liberalnego mieszczaństwa. Feldman tak uzasadnia swój pogląd o Spasowiczu: „Ale niezgodny już z Tarnowskim, przedstawiciel młodej, wojującej warstwy społecznej stoi przed nami, gdy »Lalkę« Syrokomli, chłosczącą nieludzki stosunek dworu do chłopca, nazywa satyrą »cudną«” i wychwala poetę, że „z zadziwiającym jasnowidzeniem pojął stanowczą konieczność radykalnego rozstrzygnięcia kwestii »włościańskiej«. Nowożytny racjonalista i demokrat przemawia z niego, gdy przeciw pesymizmowi Pola, widzącego koniec świata w potopie zwycięskim nowatorstwa bezbożnego, wysuwa swoją wiarę w postęp i uspołecznienie”.

Spasowicz zmarł w Warszawie dnia 26 października 1906 r. Pochowany został w Lemieszówce powiatu winnickiego. Nad jego trumną przemawiali m.i. historyk prof. Korzon, adwokat Suligowski, poeta Wiktor Gomulicki, adwokat Aleksander Lednicki i przyjaciel zmarłego, Marian Massonius, który sławiąc Spasowicza, określił go mianem prawego rycerza wolności, jaka od zarania życia była jasną gwiazdą przewodnią jego wielkiej duszy.

Cała niemal prasa polska, rosyjska i żydowska uwydatniła zasługi Spasowicza dla nauki, literatury i społeczeństwa polskiego, a zarazem wielkie zalety umysłu i charakteru zmarłego adwokata.

L I T E R A T U R A

(poza powołaną w przypiskach)

1. Benoni: Pan Włodzimierz Spasowicz (1853—1893) profil do medalu, Kraków 1895.

¹⁶ Lwów 1905, tom IV.

-
2. Jaworski Leopold Władysław i Estreicher Stanisław: Włodzimierz Spasowicz, Kraków 1899.
 3. Korbut Gabriel: Literatura polska od początków do wojny światowej, Warszawa 1929.
 4. Okręt Leon: Między życiem a sądem, Warszawa.
 5. Przyjaciółom Włodzimierza Spasowicza, Lwów 1907.